



**18. Feliks Czyżewskij,**  
Doctor hab., Professor sw.,  
(Lublin – Wisznice, Polen)

## **RODZINA JAKO NAJWYŻSZA WARTOŚĆ AKSJOLOGICZNA W ŻYCIU XIX-WIECZNEGO ZIEMIAŃSTWA POGRANICZA POLSKO-WSCHODNIOŚLAWIAŃSKIEGO (NA PRZYKŁADZIE „ SILVA RERUM” KAJETANA KRASZEWSKIEGO) – KOMUNIKAT**

### **Streszczenie**

W artykule podjęto zagadnienie rodziny jako wartości aksjologicznej. Podstawą rozważań jest Kronika domowa (*Silva rerum*) Kajetana Kraszewskiego (1812–1887), wydana z rękopisu w roku 2000. Uzdolniony wielostronnie (pisarz, muzyk, astronom amator) właściciel dworku ziemiańskiego w Romanowie na Podlasiu (urodzony w Dołhem na Grodzieńszczyźnie) pokazał na kartach Kroniki rodzinę jako wspólnotę krewnych i powinowatych. W artykule ukazano wiele pozytywnych aspektów więzi rodzinnych. Z przeprowadzonych analiz wynika, że rodzina w życiu XIX-wiecznego ziemiaństwa stanowiła najwyższą wartość aksjologiczną.

Podstawą źródłową tekstu jest Kronika domowa Kajetana Kraszewskiego, zatytułowana *Silva rerum*. Wspomnienia i zapiski dzienne z lat 1830–1881. Opracował i wstępem poprzedził Zbigniew Sudolski. Współpraca Irena Najda. Wydawnictwo Ancher. Warszawa 2000, ss. 661+1 nlb.

O wartości tej pracy pisał m.in. historyk Arkadiusz Kołodziejczyk: „Jedną z niewątpliwych «perełek» XIX-wiecznego pamiętnikarstwa ziemiańskiego są autobiograficzne zapiski i refleksje Kajetana Kraszewskiego (1827–1896), najmłodszego brata «wielkiego» Józefa Ignacego (1812–1887), w opracowaniu wybitnego znawcy literatury polskiej — Zbigniewa Sudolskiego. Poszerzają one w sposób znaczący naszą wiedzę na temat ziemian południowego Podlasia w XIX wieku[...]”<sup>2</sup>.

Do opracowania Kroniki domowej Kajetana Kraszewskiego (dalej: Kronika) dołączono Indeks osób występujących na kartach „*Silva rerum*” (s. 631–658), obejmujący około 2500 nazw osobowych. Każdej nazwie własnej przyporządkowany jest numer strony tekstu, na której znajduje się wzmianka o danej postaci.

Osoby przywołane w Kronice pochodzą zarówno z kręgu rodzinnego pisarza, jak i z sąsiedztwa. Odrębną grupę stanowią postacie ze świata literackiego, artystycznego bądź naukowego. Kajetan Kraszewski tkwił też w nurcie współczesnej mu polityki, ale

---

2 A. Kołodziejczyk, rec. książki: *Silva rerum: wspomnienia i zapiski dzienne z lat 1830–1881: kronika domowa* / Kajetan Kraszewski. – Warszawa: Wydaw. Ancher, 2000, „Niepodległość i Pamięć” 2002, s. 317.

głównie jako jej obserwator i czytelnik gazet oraz czasopism warszawskich. Indeks uwzględnia także nazwiska zwykłych ludzi, otaczających na co dzień autora, oraz postacie historyczne, zarówno z XIX-wiecznej rzeczywistości, współczesnej mu, jak i z odległej przeszłości.

## **KRĄG RODZINNY KAJETANA KRASZEWSKIEGO UKAZANY W SILVA RERUM**

### **A. Stosunki pokrewieństwa (po mieczu)**

Indeks nazw osobowych zamieszczonych w Kronice o największej frekwencji poświadczeń tekstowych, od 70 do ponad 100, wskazuje na najbliższych po mieczu. Są to: rodzice Kajetana – Jan Kraszewski i Zofia z Malskich Kraszewska, dwaj bracia – Józef, ponad 100 przywołań tekstowych, najwięcej ze wszystkich osób występujących w Kronice, oraz Lucjan, średni brat Kajetana, około 90 przywołań. Już tylko liczba odwołań tekstowych pokazuje, jak silna była więź właściciela dóbr w Romanowie z braćmi.

Ważne miejsce wśród rodzeństwa Kajetana, jak wynika z liczby poświadczeń, zajmował Józef Ignacy Kraszewski. Jako najstarszy brat był dla Kajetana autorytetem: „[...] urodził się w 1812, reszta rodzeństwa – pisze Kajetan w Kronice – przychodziła tak: po Józefie siostra Joanna, potem Lucjan, potem Anusia, a na końcu ja”. Szacunek Kajetana do brata Józefa wynikał – jak się wydaje – także z tego, że Józef miał wyższe wykształcenie niż autor Kroniki, por.: „Kiedy Józef był w Akademii Wileńskiej, ja byłem jeszcze małym chłopcem” (s. 23). Kajetan był dumny, że w edukacji na poziomie średnim mógł iść śladem braci Józefa i Lucjana, obaj byli bowiem absolwentami gimnazjum w Świsłoczy, szkoły o wysokim wówczas poziomie nauczania.

Spośród czterech synów Kajetana najwięcej (około 60) poświadczeń tekstowych w *Silva rerum* przypisanych jest Bogusławowi. Z kolei Krzysztofowi — około 30, Stanisław zaś wymieniony jest na ponad 10 stronach Kroniki; zaś Władysław tylko dwa razy (syn Władysław – Władysław zmarł w 1856 roku, przeżywszy niespełna jeden rok). Natomiast spośród trzech córek najwięcej (ponad 30) przytoczeń tekstowych dotyczy Antoniny, o połowę mniej – Józefy, a najmniej, bo tylko dwie wzmianki – Zofii (zmarłej jako dziecko w roku 1863).

### **B. Stosunki powinowactwa (po kądzieli)**

W kręgu tym na pierwszym miejscu ze względu na kryterium frekwencji przywołań wymienionych w Indeksie nazw osobowych sytuuje się najbliższa rodzina Kajetana Kraszewskiego.

Żona Kajetana, Maria Kraszewska z Rulikowskich (Marysieńka), występuje w Kronice z liczbą ponad 90 odwołań tekstowych. Jawi się jako pani domu w Romanowie, matka zatroskana o zdrowie i wykształcenie dzieci czy też towarzyszka męża podczas jego licznych wyjazdów z Romanowa do Warszawy.

Przyjazdy Marii do Warszawy wiązały się niekiedy z narodzinami dzieci, por.: „W kwietniu 1856 r. wróciliśmy z żoną do Romanowa z Warszawy, [dokąd wyjechali 27 września 1855 r., ponieważ Maria spodziewała się narodzin pierwszego syna] i wkrótce d. 29 maja nasz mały Władysław umarł, pochowany w Wisznicach obok babki Malskiej i dziada” (s. 81). Spodziewając się kolejnego dziecka, Maria ponownie wyjechała do Warszawy; dzień wyjazdu z Romanowa naznaczony został na 14 kwietnia [1857 r.]: „[...] wyjechaliśmy – jak pisze Kajetan – z żoną oboje do Warszawy, gdzie i rodzice żony mojej [...] mieszkali na Rymarskiej nr 471 [...] tu [w Warszawie] się urodził w d. 10 maja [1857 r.] Sławcio (Bogusław)” (s. 93). Maria nota bene rodziła też i w Romanowie, por.: „Dnia 10 marca 1861 r. Pan Bóg dał nam [tj. Marii i Kajetanowi Kraszewskim] córkę. Trzymali ją do chrztu włościanie wsi naszych romanowskich, otrzymała [potrójne] imię Antonina–Zofia–Emma” (s. 107).

Kajetan Kraszewski był troskliwym mężem i ojcem, o czym świadczy naprzykład fakt, że aby uchronić żonę i dzieci przed ewentualnym represjami carskimi w okresie powstania styczniowego 1863 r., pisarz wyjechał z nimi do Galicji (zaboru austriackiego). Znaleźli tam schronienie w Sokalu u rodziny żony (s. 133–134).

Maria utrzymywała stałe kontakty rodzinne z Rulikowskimi z Mircza (tu bowiem przebywała, zanim zamieszkała w Romanowie): „W kwietniu 1867 roku – jak wspomina Kajetan w Kronice – gdyśmy z żoną byli na świętach wielkanocnych w Mirczu, nadeszła wiadomość, że w Pizie zmarł śp. Gabriel Łuniewski, ojciec Stasia, tak więc mój pupil został biedak zupełnym sierotą” (s. 146).

Autor Kroniki nakreślił piękną wizytówkę rodziny swojej żony. Ukazał też genealogię szlacheckiego rodu Rulikowskich; pisał m. in.: „Familia Rulikowskich [herbu Korabitów] z dawnych czasów w Bełzkiem zamieszkała, gdy poznałem ich, składała się głównie z czterech domów, mianowicie p. Władysława, żonatego ze Szlubowską Emmą, zamieszkałych w Mirczu” (s. 64).

Następnie wymienił przynależne do rodu majątki, a mianowicie: „[...] majątki Honiaticze [dziś gmina Werbkowice, powiat hrubieszowski], dziedzictwo od 200 lat, Kotlice [dziś gmina Miączyn], i majątek Podhorce pod Tomaszowem Lubelskim” (s. 64).

Pięcioro dzieci państwa Władysławów (tak bowiem określił Kajetan swoich teściów), to: „[...] Maria (dziś żona moja), Emilia, panna, i Natalia za Kazimierzem Dobeckim, i [...] synowie: Wincenty, Edward ożeniony ze Stefanią Szlubowską, córką Józefa (stryjecznego brata pani Emmy Rulikowskiej)” (s. 64). Najmłodszym synem państwa Władysławów był Zdzisław (s. 64).

Ważne miejsce w Kronice zajmuje Emma Władysławowa Rulikowska, matka Marii, teściowa Kajetana – około 60 przytoczeń tekstowych.

Swoistym hymnem pochwalnym na cześć pani Emmy Rulikowskiej ze Szlubowskich jest tekst mowy pogrzebowej, stanowiący syntetyczny obraz kobiety w XIX-wiecznej rodzinie ziemiańskiej. Kajetan tak oto scharakteryzował Emmę Rulikowską: „Główną cechą charakteru tej cale niepospolitej, zacnej, a niezapomnianej niewiasty było w najobszerniejszym zakresie pojęcie obowiązków kobiety, żony, matki, pani domu na tle gruntownie chrześcijańskiej miłości bliźniego. Najstaranniejsze zajęcie się wychowanych godnie siebie dzieci i szeroki a wzorowy zarząd domu, tłumnie prawie i codziennie nawiedzanego przez dalszych i bliższych krewnych i znajomych. [...] całym zadaniem jej życia było ściśle wypełnianie obowiązków dobrej żony i matki, wyszukiwanie sposobności do wypełniania wszelkich zaleconych nam przez wiarę miłosiernych uczynków względem bliźnich [...]” (s. 527–528).

Panu Władysławowi Rulikowskiemu, teściowi, autor Kroniki poświęcił mniej uwagi. W Indeksie nazw osobowych znajduje się około 30 przywołań tekstowych, a więc o połowę mniej niż posiada matka żony.

Swój stosunek do rodziny jako wspólnoty krewnych i powinowatych Kajetan Kraszewski najlepiej wyraził, odnosząc się właśnie do rodziny swojej żony, Marii, z domu Rulikowskiej: „W tej najzacniejszej i powszechnym otoczonej szacunkiem rodzinie od pierwszego przyjazdu szczerze byłem przyjęty. Przybyłem do Mircza w zimie 1853 roku na 1854 rok. [...] wkrótce oświadczyłem się i w następnym roku przyjęty prawdziwie za syna; znalazłem w nich drugą moją własną rodzinę, której w sercu moim od mojej rodzinie odróżnić dziś nie umiem, dziękując każdego dnia i godziny Bogu za Jego nade mną łaskę i opiekę, dającą mi połączenie z tym domem”.

Przedstawione uwagi, mimo swej szkicowości, zostały bowiem oparte tylko na kryterium frekwencyjnym, tj. liczbie przywołań tekstowych zawartych w Kronice autorstwa Kajetana Kraszewskiego, pokazują jednak, iż rodzina była najwyższą wartością aksjologiczną w życiu XIX-wiecznych ziemian pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego.